

Sygnatura akt II Ca 1835/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Zbigniew Zgud
Sędziowie:	SO Lucyna Rajchel (sprawozdawca) SR (del.) Krystyna Darmoń

Protokolant: sekretarz sądowy Elżbieta Łojewska

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2016 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. B., C. B., T. B. i M. B.

przeciwko A. M.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie z dnia 5 lipca 2016 r.,  
sygnatura akt I C 1632/15/P

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu brzmienie :

„ I. zasądza od pozwanego A. M. na rzecz powodów J. B., C. B., T. B. i M. B. kwoty po 3000 zł (trzy tysiące złotych)  
na rzecz każdego z nich;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. znosi między stronami koszty postępowania.”;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. znosi między stronami koszty postępowania odwoławczego.

SSO Lucyna Rajchel SSO Zbigniew Zgud SSR Krystyna Darmoń

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2016 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo T. B., J. B., C. B., M. B. przeciwko A. M. oraz zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie sąd wskazał, że powodowie domagali się zasądzenia na rzecz każdego z nich kwoty po

6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w postaci prawa do niezakłóconego wypoczynku, prawa do spokoju, nietykalności mieszkania, prawa do niezakłóconej i nieograniczonej możliwości korzystania z zamieszkałej nieruchomości i odebrania poczucia bezpieczeństwa od pozwanego A. M. w związku z prowadzoną przez pozwanego działalnością gospodarczą, która powoduje bardzo dotkliwe dla powodów immisje. Nadto wniesli o zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów postępowania. Jako okoliczności niesporne Sąd Rejonowy przyjął m.in., że pozwany w latach 2003 – 2015 prowadził w lokalu garażowym mieszczącym się działce nr (...) położonej w miejscowości S., przy ul. (...) działalność gospodarczą. W sąsiedztwie warsztatu pozwanego, w odległości ok. 17m, znajduje się nieruchomość powodów J. i C. B., na której posadowiony jest budynek mieszkalny, w którym mieszkają wraz z synem T. B., jego żoną i małoletnią córką. Nieruchomość powodów znajduje się w odległości ok. 2m od ul. (...). Wjazd na posesję powodów i do warsztatu pozwanego odbywa się po wspólnym z nieruchomością W. B. wjeździe i wspólnym podwórku. Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie w sprawie do sygn. akt VI C 2134/13/S doszło do ugody, w której pozwany zobowiązał się do nieparkowania samochodów swoich klientów pomiędzy budynkami znajdującymi się na działce (...) i działce (...), nieparkowania, nieprzechodzenia i nieprzejeżdżania przez nieruchomość stanowiącą własność powódki C. B., a także dokonywania wszelkich napraw w tym gazowania pojazdów wewnątrz warsztatu.

Nadto sąd ustalił, że pozwany prowadził swoją działalność samodzielnie i na niewielką skalę. Ilość klientów korzystających z jego usług nie była duża. Podczas naprawiania samochody miały zazwyczaj wyłączony silnik, a sama naprawa odbywała się wewnątrz garażu. Również tzw. „gazowanie” samochodów nie odbywało się na postoju a wyłącznie w trakcie jazdy. Wykonywane naprawy nie powodowały zwiększenia spalin na podwórku, jako że w garażu założona była wentylacja, a dodatkowo spaliny odprowadzane były przez zakładaną na wydech pojazdu rurę. Rura ta skierowana była w stronę posesji powodów. Zdarzało się, że w ciągu dnia na podwórko przyjeżdżało 4-5 samochodów, ale zazwyczaj auta te pozostawały na podwórku chwilowo. Ruch ten nie był wzmożony. W przypadku konieczności zaparkowania samochody były parkowane przed warsztatem, w garażu udostępnionym przez W. B. lub na jego części posesji. Pozwany wykonywał prace od godzin porannych tj. od 9, sporadycznie do godziny 23, przy czym w godzinach nocnych wewnątrz warsztatu. (...)nie znalazł podstaw do wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie utrudnień w dojeździe do swojej posesji, nie stwierdzono równocześnie zagrożenia stwarzanego przez prowadzoną przez pozwanego działalność gospodarczą. Również (...) Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska zaznaczył, że na terenie zakładu brak jest technologicznych źródeł emisji zanieczyszczeń, a chwilowa emisja spalin występuje jedynie podczas regulacji silników.

Z poczynionych przez sąd ustaleń wynikało ponadto, że ulica (...), przy której jest położona nieruchomość powodów, jest drogą wojewódzką, bardzo ruchliwą, same domy usytuowane są około 2,5 m od niej, przy czym od ulicy dzieli je wyłącznie chodnik. Od strony tej ulicy znajdują się dwa pokoje sypialne położone w budynku zamieszkałym przez powodów. Po drugiej stronie ulicy, naprzeciwko domu powodów znajduje się inny warsztat samochodowy, który zajmuje się mechaniką „ciężką”.

W ocenie sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. W niniejszej sprawie decydujące znaczenie miało ustalenie, czy zachowanie pozwanego miało charakter bezprawny i było zawinione, a także zbadanie czy powodowie wykazali poniesione przez siebie szkody niemajątkowe. Zdaniem sądu powodowie nie wykazali przesłanek roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę w związku z czynem niedozwolonym, a więc: zdarzenia będącego źródłem szkody niemajątkowej (krzywdy), wystąpienia tej szkody, związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem mających postać działania lub zaniechania a szkodą oraz bezprawnego i zawinionego charakteru zachowania pozwanego. Dodatkowo sąd wskazał, że przyczyną oddalenia roszczenia powodów było także niewykazanie istnienia szkody niemajątkowej, której kompensacji dochodzą. O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 kpc.

W apelacji od wyroku powodowie zarzucili naruszenie art. 227 kpc w zw. z art. 207 kpc oraz art. 217 kpc poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z nagrań na płytach DVD zgłoszonego w piśmie z dnia 9 maja 2016 r., mimo, że dowód ten został zgłoszony na okoliczności istotne dla sprawy a jego uwzględnienie nie powodowało zwłoki w rozpoznaniu sprawy, art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 229 kpc poprzez poczynienie szeregu ustaleń w sposób sprzeczny z materiałem dowodowym, logiką i doświadczeniem życiowym. Nadto zarzucili naruszenie

prawa materialnego, a to art. 24 kc w zw. z art. 234 kpc poprzez pominięcie wiążącego domniemania bezprawności zachowania pozwanego, nie obalonego w toku postępowania, art. 24 kc w zw. z art. 448 kc poprzez niezastosowanie pomimo, iż wbrew ustaleniom sądu doszło do bezprawnego i zawinionego naruszenia dóbr osobistych powodów. Wskazując na powyższe powodowie domagali się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z nich kosztów postępowania przed sądami obu instancji wg. norm przepisanych, względnie uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany domagał się jej oddalenia i zasądzenia od każdego z powodów kosztów postępowania odwoławczego wg norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w zasadniczym zakresie zasługiwała na uwzględnienie. Jedynie kwota, jakiej zasądzenia domagali się powodowie z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę w związku z naruszeniem ich dóbr osobistych, została zweryfikowana przez Sąd odwoławczy.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego w zakresie art. 233 §1 kpc Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji tego przepisu okazał się trafiony.

Należy zgodzić się z powodami, że odmowa dopuszczenia przez Sąd Rejonowy dowodu z nagrań utrwalonych na płytach DVD nie była prawidłowa. Dowód ten został zgłoszony po przesłuchaniu świadków i po stanowisku wyrażonym przez pozwanego. Zgodnie z art. 217 §1 kpc strona może powoływać dowody aż do zamknięcia rozprawy, zaś art. 207 §6 w zw. z art. 217 §§ 2 i 3 kpc dopuszczają możliwość pominięcia przez sąd dowodów spóźnionych lub powoływanych jedynie dla zwłoki. W niniejszej sprawie żadne z wymienionych przesłanek pozwalających sądowi orzekającemu na oddalenie przedmiotowego wniosku nie zostały spełnione. Przede wszystkim zgodzić się należy z apelującymi, że zawnioskowany przez powodów dowód nie był też spóźniony, gdyż został zgłoszony odpowiednio wcześniej, to jest w piśmie z dnia 9 maja 2016 r., które zostało doręczone wraz z nagraniami pełnomocnikowi pozwanego, przez co było możliwe zapoznanie się z tym dowodem zarówno przez pozwanego jak i przez sąd pierwszej instancji. Termin rozprawy został wyznaczony na dzień 23 czerwca 2016 r., wyrok zapadł w dniu 2 lipca 2016 r., a samo przeprowadzenie dowodu nie wymagało ani wyznaczenia kolejnego terminu rozprawy ani nawet przedłużania posiedzenia z dnia 23 czerwca 2016 r. Sąd Rejonowy dysponował zatem odpowiednio dużym zapasem czasu i mógł się spokojnie z tym dowodem zapoznać, podobnie jak i przeciwnik procesowy powodów, gdyż, co istotne, nie było potrzeby odtwarzania tego dowodu na rozprawie. Nie zachodziła więc żadna zwłoka w postępowaniu ani przyczyny, na jakie powołał się Sąd Rejonowy oddalając wniosek dowodowy. Wobec tego i w związku z tym, że Sąd odwoławczy jest także sądem meritti, dopuścił dowód w postaci nagrań i przeprowadził go. Obraz, jaki ujrzał sąd odwoławczy zarejestrowany na kilkudziesięciu filmikach utwierdził go w przekonaniu o wadliwości podjętego przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcia i konieczności zmiany wydanego orzeczenia.

Przede wszystkim zasadnie podnosi się w apelacji, że Sąd Rejonowy dokonał wybiórczej i niekiedy nielogicznej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, a nadto do pewnych elementów zebranego w sprawie materiału dowodowego nie przyłożył wystarczająco dużo uwagi, jak chociażby do rury, która była wyprowadzana z warsztatu pozwanego bezpośrednio na podwórko i w stronę budynku powodów i okien ich domostwa.

Z nagrań dostarczonych przez powodów na płytach DVD wyłania się obraz odmienny od ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego i stanowi przekonujący sąd dowód na to, że działalność prowadzona przez pozwanego oraz fakt zamieszkiwania przez powodów w bliskim sąsiedztwie z tego typu prowadzoną przez pozwanego działalnością była uciążliwa, a immisje wytwarzane przez działalność pozwanego wykaczały poza przeciętną miarę.

W ocenie Sądu odwoławczego działalność pozwanego uprzykrzała powodom życie – czworo dorosłych ludzi i małe dziecko zmuszeni byli do przebywania w hałasie, oparach spalin, zarówno w dzień jak i w nocy. Powodowie nie mieli spokoju ani wytchnienia za co odpowiedzialny jest pozwany, który prowadził swą działalność w taki a nie

inny sposób. Tych wszystkich niedogodności nie dostrzegł sąd pierwszej instancji po pierwsze dlatego, że w sposób nieprawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a po wtóre w sposób bezzasadny odmówił dopuszczenia dowodu z nagrań tych właśnie filmików, przez co poczynił błędne ustalenia stanu faktycznego, jak słusznie podkreśla się w apelacji.

Na dostarczonych przez powodów nagraniach widać wyraźnie, że zarówno w dzień jak i w porze nocnej warsztat pozwanego był czynny. Pozwany pracował i co więcej nie zważał ani na porę nocną i ciszę w niej obowiązującą, ani na hałas oraz spaliny wydobywające się z rur wydechowych naprawianych samochodów. W sposób całkowicie nieuprawniony przyjął sąd pierwszej instancji, że zachowanie pozwanego nie było bezprawne ani zawinione. Taki obraz z całą pewnością nie wyłania się z nagrań. W ocenie Sądu odwoławczego zachowanie pozwanego było zawinione i bezprawne. Pozwany, jak wspomniano powyżej i co widać na dowodzie z nagrań, pracował w dzień jak i w nocy. W nocy z reguły naprawy odbywały się wewnątrz warsztatu, ale na zewnątrz przyjeżdżali klienci, parkowali samochody, palili papierosy, rozmawiali, świecili światło. Wszystkie czynności odbywały się w porze nocnej, w której od godziny 22 obowiązuje cisza nocna. Pozwany ani jego klienci nie zważali na to, że w budynku obok mieszka czworo dorosłych ludzi i małe dziecko. Za dnia sytuacja zmieniała się o tyle gorzej dla powodów, że w tym czasie większość napraw odbywała się na zewnątrz budynku, a sam warsztat stał pusty. Co do tzw. „gazowania” pojazdów, to Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że tego rodzaju działalność nie była przez pozwanego wykonywana w warsztacie, podczas gdy sam pozwany przyznał, że dokonywał tych czynności, aczkolwiek sporadycznie. Dowód z nagrań przeczy twierdzeniom pozwanego, bo widać, że przypadki te były bardzo częste, wbrew temu, co podnosił pozwany, oraz że na skutek gazowania pojazdów na podwórko powodów wydobywało się mnóstwo spalin, a hałas był ogromny. Poza tym pozwany przyznał w toku przesłuchania fakty, którym zaprzeczył w pismach procesowych, a fakty te jakkolwiek wiążące sąd, zostały przezeń pominięte, mimo, iż brak było okoliczności poddających przyznanie pozwanego w wątpliwość. Pozwany przyznał mianowicie, że posiada w warsztacie dwie szlifierki, które jako urządzenia elektryczne wytwarzają hałas. Poza tym Sąd Rejonowy pominął fakt, że ignorowanie przez pozwanego próśb powodów o nienaruszenia ich własności (co wynikało ze zgodnych zeznań powodów) doprowadziło do eskalacji konfliktu w 2010 r., kiedy to powodowie wytoczyli pozwanemu powództwo o ochronę własności. Mimo zawartej ugody pozwany nie przestrzegał jej postanowień, o czym świadczy fakt wszczęcia egzekucji zakończonej ukaraniem pozwanego grzywną. Okoliczność tę przyznał sam pozwany w toku przesłuchania. Okoliczności powyższe miały znaczenie dla ustalenia winy pozwanego, pojęcia, które jak zauważa Sąd Rejonowy w uzasadnieniu skarżonego rozstrzygnięcia, jest pojęciem niezdefiniowanym w Kodeksie cywilnym, i które w związku z tym należy oceniać przez pryzmat dorobku doktryny i orzecznictwa utożsamiać z niewłaściwym zachowaniem sprawcy, a w związku z tym w sposób negatywny ocenić jego zachowanie. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy daje uzasadnione podstawy do przyjęcia po stronie pozwanego winy w jego zachowaniu, wbrew temu, co wskazał Sąd Rejonowy. Tych intencjonalnych działań pozwanego Sąd Rejonowy nie dostrzegł, dlatego, że nie dopuścił dowodu z nagrań i w konsekwencji poczynił błędne ustalenia. Poza tym Sąd Rejonowy błędnie ocenił także zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci protokołów z (...)w K., czy (...) (...), gdyż wynika z nich wyraźnie – co umknęło Sądowi Rejonowemu, że w przypadku regulacji silników z warsztatu pozwanego wydostają się spaliny, które są kierowane rurą gumową nakładaną na wylot układu wydechowego są odprowadzane na zewnątrz pomieszczenia i kierowane na podwórko w stronę budynku mieszkalnego J. B. (k. 72). W tym samym protokole znalazł się także zapis, do którego sąd pierwszej instancji nie odniósł się z należytą uwagą, że jeśli chodzi o ochronę powietrza, to podczas regulacji silników występuje chwilowa emisja spalin, która trwa ok. 10-20 minut, w czasie trwania dnia pracy taka sytuacja występuje 2-3 razy (!). Podczas regulacji samochód znajduje się w warsztacie a spaliny wyprowadzane są na zewnątrz budynku, przez otwarte drzwi, spaliny wyprowadzane są na poziomie terenu .

Tych wszystkich generowanych przez działalność pozwanego immisji ponad dopuszczalną normę sąd pierwszej instancji nie zauważył, stwierdzając, iż działalność pozwanego jest prowadzona w sposób legalny, a sam pozwany swym zachowaniem nie utrudnia powodom życia. Obraz, jaki udało się zaobserwować Sądowi Okręgowemu na przedstawionych przez powodów dowodach z nagrań przeczy tak ustalonym przez Sąd Rejonowy stanowi faktycznemu. Sam fakt prowadzenia legalnej działalności przez pozwanego, nie wyklucza jego zawinienia co do naruszenia dóbr osobistych.

Jeśli chodzi o ustalenie Sądu Rejonowego dotyczącego tego, iż powodowie nie wykazali jakie ich dobra osobiste zostały naruszone przez pozwanego, to trzeba wskazać w pierwszej kolejności, że wbrew pogładowi Sądu Rejonowego powodowie te dobra wymienili. Podnosili, mianowicie, że zostało naruszone ich prawo do niezakłóconego wypoczynku, prawo do spokoju, nietykalności mieszkania, prawo do niezakłóconej i nieograniczonej możliwości korzystania z zamieszkiwanej przez nich nieruchomości i odebranie im poczucia bezpieczeństwa. Wiemy, że katalog dóbr osobistych jest wymieniony w Kodeksie cywilnym w sposób jedynie przykładowy, więc zgodzić się należy z powodami, że wymienione przez nich kategorie dóbr osobistych mieszczą się w ujęciu kodeksowym tej kategorii. Wiadomym w sprawie jest również, i nie było potrzeby przeprowadzania na tę okoliczność dowodu z opinii biegłego, że immisje wytwarzane przez pozwanego były ponad przeciętną i dopuszczalną co należy szczególnie podkreślić miarę. Pozwany zaprzeczył jakoby naruszał dobra osobiste powodów, w szczególności utrzymywał, że nie naruszał ich nietykalności mieszkania, gdyż nigdy do niego nie wchodził. Sąd odwoławczy zgadza się w tym zakresie z twierdzeniem pozwanego, bo faktycznie nie doszło do wtargnięcia do mieszkania powodów. Należy jednakże pamiętać, że sprawa dotyczy kategorii cywilnej i poruszamy się na gruncie prawa cywilnego, a nie prawa karnego, więc naruszenie miru domowego nie należy utożsamiać wyłącznie przez pryzmat fizycznego wtargnięcia do budynku, gdyż takie rozumienie jest domeną prawa karnego, a nie cywilnego. Zdaniem Sądu Okręgowego naruszenie miru domowego na gruncie prawa cywilnego należy postrzegać także jako naruszenie nietykalności w sensie spokoju, czy bezpiecznego korzystania ze swojej nieruchomości, zwłaszcza gdy w realiach niniejszej sprawy mamy do czynienia z małoletnim dzieckiem, które powinno w sposób bezpieczny i niezakłócony móc korzystać z podwórka po to by się na nim bawić i oddychać czystym, a ściślej w miarę czystym jak na warunki, w jakich w M. musimy wszyscy żyć, powietrzem. Potwierdzeniem szeroko ujmowanego pojęcia miru domowego jest teza Sądu Najwyższego zaprezentowana w wyroku z dnia 21 kwietnia 2010 r., V CSK 352/09, w którym Sąd przyjął, że „Naruszenie nietykalności mieszkania może polegać także na bezprawnym wtargnięciu sprawcy w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje człowiekowi poczucie bezpiecznego i niezakłóconego korzystania z własnego mieszkania.”.

W kontekście powyższego za całkowicie nieuprawnione należy uznać ustalenie, że skoro dzieci W. B. bawią się na podwórku, to jest ono miejscem bezpiecznym i odpowiednim do relaksu powodów z dzieckiem (wnukiem). Nie sposób uznać za pozbawione podstaw obawy powodów, co do zabawy dziecka w miejscu, do którego dostęp miał nieograniczony krąg osób - klientów pozwanego - a dodatkowo tak ciasnym, że konieczne jest wyjeżdżanie z niego cofając, gdyż manewrowanie samochodem osobowym jest utrudnione, zaś do pozwanego przyjeżdżano także samochodami dostawczymi oraz tzw. busami, stwarzało to poważne niebezpieczeństwo dla bawiących się dzieci, czy nawet wychodzących z domu powodów, zwłaszcza, że pozwany przyznał, iż „zdarzało się, że klienci wycofywali po części państwa B.”.

Równie nielogiczna i sprzeczna ze zgromadzonym materiałem dowodowym (ugoda sądowa, fotografie, zeznania stron i świadków potwierdzające fakt zastawiania wyjazdu) jest ocena, że pozwany nie mógł utrudniać powodom korzystania z podwórka, skoro nie korzystali oni z niego, albowiem ocena ta pomija przyczyny, dla których powodowie ograniczeni byli w korzystaniu z podwórka, takich jak zastawianie samochodami klientów pozwanego, zagrożenie bezpieczeństwa, brak prywatności, nieograniczony dostęp osób obcych, emisja zanieczyszczeń przez pozwanego oraz wynikające z prawa własności uprawnienie do korzystania w dowolny sposób z wyłączeniem innych osób. Jeśli powodowie nie korzystali, to dlatego że nie mogli korzystać z podwórka, a nie dlatego, że nie chcieli z niego korzystać. Sąd za świadkiem W. B. domniemał, że skoro powodowie posiadają ogródek to z niego korzystają. Nie bez znaczenia jest fakt, że W. B. nie wypoczywał w ogródku pozwanych, nie był więc w stanie stwierdzić, czy spokojny i niezakłócony odpoczynek był tam możliwy.

Całkowicie sprzeczne z doświadczeniem życiowym było ustalenie, że przejeżdżanie tuż pod oknami domu powodów, manewrowanie samochodami na niewielkim, ciasnym i zajęтым przez zaparkowane samochody klientów pozwanego podwórku, którzy to klienci w oczekiwaniu na odbiór samochodu, czy realizację usługi przebywali na tymże podwórku i z którego wyjeżdżano najczęściej cofając, co wynika z zeznań pozwanego oraz fotografii w aktach sprawy, było dla dzieci powodów bezpiecznym miejscem do zabawy. Nadto świadek L. B. potwierdził, że „czasem było tak, że nie dało się wjechać na podwórko”. Zachowaniem tym pozwany naruszał prawo powodów do

niezakłóconej i nieograniczonej możliwości korzystania z zamieszkałej nieruchomości oraz pozbawiał powodów poczucia bezpieczeństwa zamieszkiwania w nieruchomości. Sąd poczynił ustalenia w tym zakresie z pominięciem dowodów z fotografii dołączonych do pozwu i samych zeznań pozwanego. Z fotografii załączonych do pozwu widać duże samochody dostawcze (m. in. do przewozu zwierząt) oraz przeważnie samochody typu bus. W kontekście powyższego sąd pierwszej instancji bezpodstawnie ustalił, że ruch na podwórku nie był wzmożony a do pozwanego przyjeżdżało 4-5 klientów dziennie, przy czym auta te pozostawały na podwórku jedynie chwilę mimo, iż przeciwny fakt wynikał z przedłożonych fotografii i nagrań. Pozwany zaś nie przedłożył na tę okoliczność żadnego przeciwdowodu.

W ocenie Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy pokazuje, wbrew stanowisku sądu pierwszej instancji, że niewątpliwie w realiach niniejszej sprawy dochodziło i to przez dłuższy czas do naruszeń wymienionych przez powodów dóbr osobistych, w tym także prawa do nietykalności mieszkania wprost wymienionego w art. 24 kc.

Jeśli zaś chodzi o przesłankę bezprawności zachowania sprawcy naruszenia dobra osobistego, to wbrew pogładowi Sądu Rejonowego należy wskazać, że przy domniemaniu bezprawności przy dochodzeniu roszczeń z tytułu naruszenia dóbr osobistych, pozwany nie zdołał wykazać, iżby jego zachowanie nie nosiło cech bezprawności. Sąd Rejonowy natomiast - pomijając wiążący charakter tego domniemania, które nie zostało obalone w toku postępowania - błędnie przyjął, że powodowie nie wykazali owej bezprawności w zachowaniu powoda.

W orzecznictwie dotyczącym naruszenia dóbr osobistych podkreśla się zgodnie, że sam fakt, że ktoś postępuje zgodnie z określonymi przepisami, w tym przypadku mogą to być pozwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej, prowadzenie warsztatu, etc., nie oznacza jeszcze, że swym działaniem nie narusza dobra osobiste np., poprzez wytwarzanie nadmiernych immisji (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2003 r., I CKN 497/01). Taka też sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie. Jakkolwiek bowiem sąd pierwszej instancji nie stwierdził, że pozwany swym zachowaniem postępuje w sposób sprzeczny z przepisami, powołując się także na wyniki przeprowadzonej kontroli przez (...) (...), czy (...), nadto, że zachowuje się w stosunku do powodów w sposób obraźliwy, złośliwy czy wulgarny, to jednak wbrew pogładowi sądu pozwanemu należy przypisać bezprawność w zachowaniu polegającą na wytwarzaniu immisji co doprowadziło do naruszeniu dóbr osobistych powodów.

Na marginesie Sąd odwoławczy zwraca uwagę, że ustalenie przez Sąd Rejonowy, iż prowadzona przez pozwanego działalność gospodarcza jest wykonywana w zgodzie z obowiązującymi przepisami nie do końca potwierdzają wyniki kontroli przeprowadzonej przez (...) (...), który w protokole zamieścił adnotację, o tym, że pozwany nie realizuje wbrew obowiązkowi powinności w zakresie prowadzenia ewidencji zawierającej informacje o sposobie korzystania ze środowiska oraz jest też objęty obowiązkiem przedkładania do Urzędu Marszałkowskiego w K. oraz do (...) w K. zbiorczego zestawienia informacji w zakresie korzystania ze środowiska i wysokości należnych opłat z tytułu wprowadzania gazów i pyłów do powietrza, czego także pozwany nie realizuje (k. 76).

Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że co do zasady powodowie wykazali fakt bezprawnego naruszenia konkretnie wskazanych dóbr osobistych, natomiast w kwestii wysokości dochodzonego przez powodów zadośćuczynienia za owo naruszenie, to na rozprawie apelacyjnej Sąd Okręgowy doprecyzował tę kwestię, bowiem nie została ona w toku postępowania jednoznacznie określona. Wyjaśnione zostało, że określony przez powodów czas, w jakim dochodziło do naruszeń ich skonkretyzowanych dóbr osobistych, które jest podstawą roszczeń wysuwanych przez powodów w niniejszym postępowaniu to okres 10 lat przed wytoczeniem powództwa. Za ten okres trwania naruszeń każdy z powodów domagał się zasądzenia kwoty 6000 zł. Sąd Rejonowy ustalił, i okoliczność ta nie była kwestionowana, że około 2010 roku rozpoczął się konflikt pomiędzy stronami. Sami też powodowie twierdzili, że początkowo prowadzona przez pozwanego działalność gospodarcza im nie przeszkadzała, a intensyfikacja zakłóceń nastąpiła w późniejszym okresie. Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że co do połowy okresu dochodzonego roszczenia jest ono zasadne. Za pierwszy okres dochodzonego roszczenia nie stwierdzono naruszeń, względnie działalność pozwanego nie była prowadzona na tak szeroką skalę i w związku z tym do 2010 r. nie przeszkadzała powodom, więc trudno do tego czasu mówić o bezprawności działania pozwanego. Od 2010 r. sytuacja uległa zmianie, od tego czasu narastał konflikt pomiędzy stronami i działalność pozwanego w zakresie elektromechaniki samochodowej stał się dla

powodów uciążliwy. Reasumując Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powodów zasługuje na częściowe uwzględnienie. Konsekwencją przyjęcia takiego stanowiska było uwzględnienie roszczenia do kwoty po 3000 zł na rzecz każdego z powodów i oddalenie roszczenia w pozostałym zakresie. Powyższe rzutowało na koszty przed sądami obu instancji, które sąd ostatecznie zniósł wzajemnie pomiędzy stronami, uznając, że w podobnym zakresie wygrali i przegrali proces.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji: w pkt 1. I na podstawie art. 386 §1 kpc, w pkt II i 2 na zasadzie art. 385 kpc, w pkt III i 3 na podstawie art. 100 kpc.

SSO Lucyna Rajchel SSO Zbigniew Zgud SSR (del) Krystyna Darmoń